

Rozmowa tygodnia

O plonach, spiętrzeniu robót pustce w GS-ach i innych zniwnych sprawach

»Głos« rozmawia z zast. kier. WZR w Koszalinie

Witoldem Mańkowskim

Jeszcze do niedawna deszcz śląpił bezlitośnie. Od kilku dni mamy pogodę, choć ostatnio znów zaczęło się chmuryć. Jak zaawansowane są prace zniwne, czy nie nie zagraża zbiorom? Jakże przewidujemy plony? Te i inne pytania zadaje sobie wielu ludzi. Kolejna »Rozmowa Tygodnia« poświęćmy więc sprawom zniwnym i najpierw odbywamy ją z zastępcą kierownika WZR w Koszalinie WITOLDEM MAŃKOWSKIM:

— **Pozwólcie towarzyszu, że zaczniemy od pytania: jak przewidujecie zbiory w tym roku?**

— Oto krótki i, moim zdaniem, aż za ostrożny szacunek wysokości plonów w gospodarce chłopskiej województwa, sporządzony przez Państwową Inspekcję Plonów:

Zbiór w 1956 r.	Szacunek plonu w t. b.
pszenica jara	12,3
żyto	11,5
jęczmień	12,3
owies	11,9
	12,7

A więc lepsze żyto i owies, gorsze jęczmień i pszenica. Ozieme obródziły lepiej w całym województwie, jara są bardzo słabe w powiatach południowych. Ogółem, biorąc pod uwagę fakt, że żyta i owsa uprawiałyśmy najwięcej, nasi chłopcy zbiorą w tym roku ponad 20 tys. ton ziarna więcej niż w ub. roku. Jest to wzrost o 10 proc.

— **Czy poprzednie ulewne deszcze spowodowały straty w plonach, czy nie nie zagraża zbiorom?**

— Straty, jak dotychczas, są minimalne. Miejscami, w powiatach południowych, porośla pszenica oziema, tu i ówdzie na polnocy zaczyna się osypywać owsis. A ślad i apel do rolników by nie trzymali się ustalonego porządku zniwnego. Dziś korzystniejszy jest najpierw nawóz zbierać owsis, który łatwo osypuje się, a potem dopiero żyto, które na osypywanie się jest odporniejsze. Tegoroczne żniwa cechuje u nas ogromne spiętrzenie robót. Wszystkie zboża dojrzają w jednym czasie, a ponad

(Dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos

KOSZALIŃSKI

Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Piątek, 9 sierpnia 1957 roku Nr 189 (1511)

Rozmowy w Berlinie między delegacjami rządowymi ZSRR i NRD

toczą się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i braterskiej serdeczności

DNIA 7 bm. w rezydencji premiera NRD rozpoczęły się rozmowy między delegacją rządowymi Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z strony Związku Radzieckiego w rozmowach biorą udział: członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. CHRUSCZOW, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. MIKOJAN, minister spraw zagranicznych ZSRR — A. A. GROMYKO, zastępca ministra handlu zagranicznego ZSRR P. N. KUMYKIN, ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej PUSZKIN i inne osobistości.

Podczas spotkania dokonano wymiany poglądów w spra-

(Dokończenie na str. 2)



NA zdjęciu: demonstracja młodzieży japońskiej na ulicach Moskwy przeciwko bro ni jądrowej.

FOT — CAF

Woj. Komitet Organizacyjny Obchodu 40 rocznicy Rewolucji Październikowej powstał w Koszalinie

W DNIU wczorajszym z inicjatywy Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie odbyła się narada poświęcona wstępnemu omówieniu przyjęcia towarów do obchodu zbliżającej się 40 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele szeregu instytucji i organizacji społecznych oraz działacze oświatowi i kulturalni.

(Dokończenie na str. 2)

Tu numer 27-61

— **Wojewódzki Zarząd Handlu?**

— Tak.

— **Czy możecie nas poinformować o sprzedaży napojów „wyskokowych” w naszym województwie?**

— Oczywiście. Od stycznia, do maja br. sprzedano ogółem ponad 900 tys. litrów różnych gatunków wódki. Stanowi to 39 proc. wzrostu spożycia alkoholu w stosunku do analogicznego okresu w roku ubiegłym. Niestety, w dalszym ciągu notujemy

rozdęcie wódki na alkohol. Najwięcej wódek sprzedaje się w Słupsku oraz w powiatach: bytowski i drawski. Przewidujemy, że do końca br. sklepy monopolowe sprzedadzą około 2 mln litrów alkoholu.

Doprawdy, włosy się jeżą na głowie!



...pogoda

SLONECZNIE. Średni rozwój chmur kłębiastych. Temperatura maksymalna od 21 do 27 st. Wiatry słabe o kierunkach zmierzających.

Intensywne przygotowania do III Zjazdu PZPR

PRYGOTOWANIA do III Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej trwają. Jak się dowiaduje Agencja Robotnicza, powołane na IX Plenum KC komisje: statutowa i programowa, podzieliły się na swych posiedzeniach konstytucyjnych na kilka podkomisji.

Zaawansowane są prace w komisji statutowej, która dyskutuje już wstępnie opracowany projekt statutu.

Komisja programowa pracuje w sześciu podkomisjach, zajmujących się:

1. problematyką polityczną i zagranicą,
2. demokracją robotniczą,
3. sytuacją międzynarodową i zagranicą polityki partii,
4. polityką przemysłową,
5. polityką rolną,
6. życiem wewnątrzpartyjnym.

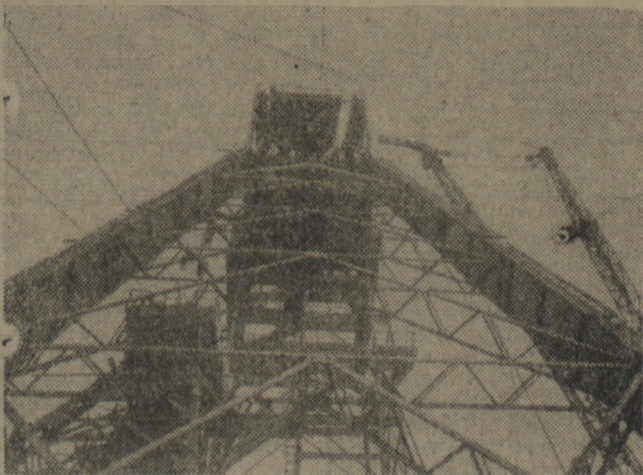
Wszystkie podkomisje pracują nad tematami z poszczególnych dziedzin tematycznych. Podkomisje przyciągnęły do współpracy niektórych towarzyszy spoza swego grona, a nawet niektóre instytucje jak np. Zakład Historii Partii.

Kopalnia „Halemba”

KOPALNIA węgla kamiennego „Halemba” odnośła w lipcu br. duży sukces, osiągnęła 106 proc. planu wydobycia. Kopalnia rozpoczęła niedawno produkcję i znajduje się w rozbudowie jako jedna z czołowych inwestycji na szereg górnictwa w ramach planu 5-letniego.

Na zdjęciu: fragment nowo wyciągowej.

CAF — fot. Seko



»Mazowsze« czuło się jak u siebie w domu występując wśród górników polskich w północnej Francji

SPECJALNY wysłannik PAP red. Gerhard donosi: Tournée „Mazowsza” po osiedlach górniczych Francji trwa. Nasi artyści występują obecnie w Lens, miejscowości, która w historii emigracji polskiej zapisała jedną z najpiękniejszych kart. Hasło przyjaźni między narodami polskim i francuskim nabrało istotnej treści, znajdując swój wyraz w codziennej pracy w tutajszych kopalniach i w nieslaniającym przywiązaniu do kraju.

SZCZEGÓLNICIE uroczysty charakter miał pierwszy występ „Mazowsza”. Wśród 2 tysięcy widzów znaleźli się m. in.: konsul polski w Lille Zamłara, konsulowie Anglii Venham i Belgii van der Straete, przybyli specjalnie z Londynu stary przyjaciel naszego zespołu przez towarzysza przyjaźni polsko-brytyjskiej Auberon Herbert, korespondent

dzienników „Mond” „Figaro”, „Liberation”, agencji France Press i prasy lokalnej. „Mazowsze” tańczyło i śpiewało znakomicie. Między wiośniania i artystami wytworzył się bliiski, serdeczny kontakt. Nigdy zespół nasz nie bisował tyle razy, co w Lens. W ośrodku nie występował on z taką werwą. Jak w miejscowościach północnej Francji. Wynika to trochę ze swojskiej atmosfery, panującej w tych na wprost polskich osiedlach górniczych, trochę zaś z faktu, że naszym artystom akompaniują własna orkiestra, doskonale zgrana z zespołem.

Po przedstawieniu zabrał głos konsul Zamłara, który w serdecznych słowach podziękował „Mazowszu” za przybycie.

Oddziały brytyjskie wspierane samolotami RAF-u ruszyły na Nizwę

W CZORAJ o świcie siły brytyjskie oraz oddziały sultana Mascatu ruszyły do ataku w kierunku Nizwy. W pierwszej kolejności plan brytyjskiego ataku przewiduje zajęcie nie wielkiego miasteczka Firz położonego o około 8 km na północ od Nizwy. Jak podaje agencja Reutersa w dniu wczorajszym Brytyjczycy zajęli bez oporu miejscowość Izz. Atak wojsk angielskich wspierany jest przez samoloty RAF-u.

Na zdjęciu: przed kinem „Udarnik” w dniu otwarcia Międzynarodowego Festiwalu Filmowego. Podczas Festiwalu zostanie wyświetlonych ok. 150 filmów z 30 krajów.

Fot. — CAR

ZOSTAŁNIE chwili

W KRAJU rozpoczęły się przygotowania do obchodu tegorocznego Tygodnia Lotnictwa, który trwać będzie w dniach 8-15 września br. Honorowy protektor nad obchodami objął prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

N. S. CHRUSCZOW i A. I. Mikojan złożyli wizytę prezydentowi NRD — W. Pieckowi. Radziecy inżynierowie stanu przeprowadzili z prezydentem Pieckiem serdeczną rozmowę.

ARCYBISKUP Makarios opuścił Grecję na pokładzie transatlantyku „Queen Frederika” udając się do USA, gdzie zamierza przedstawić i nasłuchiwać sprawę Cypru.

W GENEWIE odbyło się 65. z kolei spotkanie ambasadorów CHRL i USA. Krótkie podobnie jak poprzednie nie przyniosło żadnych rezultatów. Następnego spotkania naznaczono na 12 września br.

RZĄD bolski przekazał ambasadzie NRD w Moskwie tekst nowej noty w sprawie repatriacji.

NA półkole w Las Vegas odbyła się 12 próba eksplozja amerykańskiej bomby atomowej, której siła równała się wybuchowi 29 tys. TNT.

Duży sukces „Kanału”

FILM O POWSTANIĘ WARSZAWSKIM ZAKUPIŁO JUŻ 1,2 PANSTW

NAGRODZONY „Srebrny palm” na tegorocznym festiwalu w Cannes polski film fabularny „Kanał” zakupiony został ostatnio przez Związek Radziecki. Wśród 19 państw, które nabyły już „Kanał”, znajdują się m. in.: Chiny Ludowe, Stany Zjednoczone, Jugosławia, Japonia, Włochy, Szwecja, Kanada, Izrael i Hiszpania.

Zagraniczni dystrybutorzy filmowi przejawiają w dalszym ciągu duże zainteresowanie tym filmem. W chwili obecnej prowadzone są rozmowy w sprawie zakupu „Kanału” przez Anglię, Indie, Turcję, Norwegię, Danię, Szwajcarię oraz wielką firmę zaopatrującą w filmy kraje Ameryki Łacińskiej.

Co się stało z bombą atomową »zgubioną« przez samolot amerykański?

DEPARTAMENT amerykańskiej marynarki wojennej podał do wia domości, że flota amerykańska oraz wchodzące w jej skład podwodne prowadziły przez pewien czas intensywne poszukiwania bomby atomowej, która została zrzucona przez samolot amerykański w pobliżu wybrzeża Florydy. Samolot ten na skutek złych warunków atmosferycznych znalazł się w bardzo trudnej sytuacji i dla własnego bezpieczeństwa zmuszony był rzucić transportowaną bombę. Dotychczas nie zaleziono jednak „zgubny”. Ekspert stwierdził, że bomba była „zgubiona”, jednak musiała się ona uszkodzić podczas gwałtownego zniknięcia z powierzchni morza i z tego powodu nie istnieje już niebezpieczeństwo jej wybuchu w głębinach morskich.

Komentarz

Kontrola bez rozbrojenia?

BREW optymistycznym przewidywaniem części prasy zachodniej, byskawiczną podróży amerykańskiego sekretarza stanu Dullesa do Londynu nie przyznała większych rewelacji. Chyba jedynym pozytywnym rezultatem tej podróży jest to, że obrady podkomisji rozbrojeniu ONZ toczą się nadal i nie zostały przerwane jak tego chcieli pewnie kółka w Wielkiej Brytanii, Francji i NRF. Dullesowi udało się bowiem przekonać sojuszników USA, że w obecnych warunkach opinia publiczna obciążałaby blok zachodni odpowiedzialnością za flakso rozmów rozbrojeniu, a to nie leżałoby oczywiście w interesach tego bloku.

NOWE propozycje amerykańskie mogły zostać poparte przez Wielką Brytanię, Francję i NRF jedynie pod warunkiem, że miały być takie, które nie przekreślałyby marzeń Wielkiej Brytanii o dogonieniu „wielkiej ówki” — ZSRR i USA — w dziedzinie posiadanych zasobów broni termojądrowej (warunkiem realizacji tych marzeń jest przede wszystkim kontynuowanie prób z tą bronią) propozycje które nie doprowadziłyby do wykreślenia Francji z klubu wielkich mocarstw atomowych i nie zmniejszyły jej do redukcji broni klasycznych w obliczu wojny w Algierze; propozycje, których nie przestraszyłby się kanclerz Adenauer, uważający, że każdy nowy krok w kierunku rozbrojenia dezawuuje jego dotychczasową politykę.

PRZEDTAWICIELE Wielkiej Brytanii, Francji i NRF zajęli niemal entuzjastyczne stanowisko wobec nowych propozycji amerykańskich.

Sluszenie angielskie pismo „Spectator” zaprezentowało swój komentarz na temat propozycji amerykańskich w tytule „Otwarte niebo — zamknięte drzwi”. Amerykańskie propozycje otwierają bowiem niebo dla kontroli lotniczej nad terytorium ZSRR i USA lub nad częścią powierzchni obydwojch tych krajów, nad Europą lub nad częścią Europy. I zamykają drzwi do porozumienia, gdyż w obecnej formie są one dla ZSRR nie do przyjęcia.

IDZIE nie tylko o to, że żaden z proponowanych przez USA warianłów obszarów podlegających inspekcji nie obejmuje basen amerykańskich w Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Japonii czy Pakistanie. Konfrontacja radzieckich i amerykańskich propozycji w sprawie utworzenia stref inspekcji i kontroli pozwala stwierdzić, że możliwe byłoby tu analogiczne kompromisy.

Kontrola bez rozbrojenia? Nie jest odoobnoiony w swej opinii amerykański dziennik „New York Herald Tribune”, który oceniając zresztą pozytywnie propozycje USA stwierdza:

„Głównym celem tej ideal inspekcyjnej jest zapobieżenie namę atakowi. Niekoniecznie zapobiegnie to własnemu, niekoniecznie prowadzić do bezsilnego wybuchu atomowej reakcji i obrotów”.
Dodajmy gwoli optymizmu, że — jak stwierdza prasa zachodnia — za dwa tygodnie delegat amerykański Stassen służyć ma w Londynie nowe propozycje w sprawie rozbrojenia.

Tej inicjatywie należy przyklasnąć!

CRZZ bada warunki bytu ludzi pracy w Polsce

W DRUGIEJ połowie bm. Centralna Rada Związków Zawodowych rozpoczyna wspólnie z głównym Urzędem Statystycznym badania, mające na celu zebranie danych dotyczących warunków bytu ludzi pracy w Polsce.

Opracowany przez zespół analiz ekonomicznych CRZZ projekt ankiety, która na wstępie będzie przeprowadzona w dużych zakładach pracy (ponad 5-tysięczne załogi), obejmując pytania dotyczące m. in. sytuacji materialnej rodzin wieloosobowych, w której pracuje tylko jedna osoba, rodzin, w których pracuje więcej niż jedna osoba oraz samotnych osób pracujących. Pytania dotyczyć będą także warunków mieszkalnych oraz warunków dojazdu do pracy.

BADANIA zostaną przeprowadzone przez 80 komisarzy ankietowo-spisowych, wybranych spośród stałowego składu CRZZ i zarządów głównych związków branżowych. W badaniach czynny współudział wezmą aktywiści związków badanych zakładów oraz GUS.

BADANIA przeprowadzone będą metodą reprezentatywną, tj. wśród tych pracowników, którzy znajdują się w najb. dzisiejszych typowych warunkach bytowych i obejmą ok. 5 proc. zatrudnionych w tych zakładach. Po zebraniu danych w dużych zakładach, w następnych etapach prac podobne badania przeprowadzone zostaną w zakładach średnich i małych.

WYNIKI podjętych przez CRZZ badań będą miały poważne znaczenie dla dokładnego określenia stanowiska związków zawodowych odnośnie wielu istotnych problemów związanych bezpośrednio z warunkami bytowymi ludzi pracy.

Ostatnia inicjatywa CRZZ zyskała już pełne poparcie ze strony zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych, które dzięki zamierzonym badaniom, będą mogły otrzymać branżowe dane statystyczne.

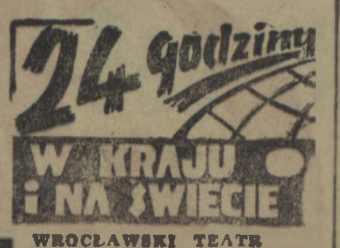
52-letni przedstawiciel wielkiego przemysłu nowym sekretarzem obrony USA

PREZYDENT Eisenhower mianował na stanowisko sekretarza obrony USA McElroy'a, który zajmie miejsce dotychczas piastującego to stanowisko Wilsona. Nominacja McElroy'a musi być zatwierdzona przez senat amerykański. Przypuszcza się, że do końca bieżącego miesiąca McElroy będzie współpracował z Wilsonem w celu bliższego zapoznania się z zagadnieniami pracy w departamencie obrony.

McELROY jest prezesem rady administracyjnej wielkiego towarzystwa zajmującego się produkcją mydła. Poza tym zajmował on dotychczas stanowisko dyrektora w dwóch innych wielkich towarzystwach „General Electric Co.” oraz „Chrysler Corporation”, które podobnie jak „General Motors”, wykonują wiele zamówień o trzymiesięcznym okresie dostawy. Liczy on obecnie 52 lata.



Dyrekcja „Szczęśliwej Pally” podaje do ogólnej wiadomości, że w związku z przyjęciem Popławskiego został otwarty specjalistyczny punkt sprzedaży i odbioru kuponów „Szczęśliwej Pally”.



WROCLAWSKI TEATR POLSKI WYJEDZIE DO CZESŁOSŁOWACJI

WROCLAW. Wrocławscy artyści wyjadą na posiedzenie w stępy do Czechosłowacji z trzema sztukami: „Weselem” — Wyspiańskiego i „Kości się potknie” — Ostrowskiego oraz „Opera za trzy grosze” — Brochta. Zespół Teatru Polskiego wystąpić będzie przez 3 tygodnie w Pradze, Brnie, Bratysławie oraz w jednym z czeskosłowackich ośrodków Polonii.

17 PAR NA ZŁOTYM KOBIERCU

WARSZAWA. Przeżył sześćdziesiąt lat w związku małżeńskim — to sukces nie lada. Tym szczególnym jubileuszem może pochwycić się 17 par małżeńskich z Warszawy. Rada Państwa przyznała jubilatów złote krzyże za usługi za 50 lat pożycia małżeńskiego.

GWALTOWNA BURZA NAD KIELCAMI

KIELCE. Nad Kielcami przeszła gwałtowna burza, połączona z silną ulewą. Ulewa zamieniła niektóre ulice miasta w rwące potoki. Woda wdarła się do szeregów płwinc.

PRYWATNE SPOTKANIE DELEGATÓW USA, ZSRR I FRANCJI W PODKOMISJI ROZBROJENIOWEJ

LONDYN. Po wczorajszym posiedzeniu oficjalnym podkomisji rozbrojeniu w Londynie odbyło się prywatne spotkanie między delegatami Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji. Zatem spotkania były zagadnienia związane z doświadczeniami do porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń z bronią atomową.

NOWE BOMBOWE W ALGERZE

PARYŻ. Agencja France Presse donosi o nowych zamachach bombowych w Algierze, w których zginęło 9 osób, w tym 5 europejskich. Trzy osoby zostały ranne. Ślad wolski w Algierze okazał dwóch powstańców na karę śmierci, a jednego na 20 lat ciężkich robót.

PODWYZKA CEN WE FRANCJI

PARYŻ. We Francji planuje się nową podwyżkę cen niektórych artykułów rolnych oraz biletów na środki lokomoty. Bilety kolejowe mają podrożeć o 10 proc., kolei podziemnej i autobusowej — o 50 proc. Cena kilograma ziemniaków podniosła się z 27 do 40 franków. Jednocześnie spadł na wolnym rynku kurs franka, a kurs dolara podniósł się z 420 do 436 franków (kurs oficjalny dolara wynosi 350 franków).

ARESztOWANIE DEMONSTRANTÓW PRZED POLIGONEM ATOMOWYM USA

NOVY JORK. Policja amerykańska aresztowała 11 osób, które manifestowały przeciwko doświadczeniom z bombami atomowymi w pobliżu poligonu w stanie Nevada. Aresztowani są członkami organizacji pacyfistycznych. Demonstranci usiłowali wtargnąć na tereny doświadczeń.

PGR-y i chłopci woj. koszalińskiego nie zwlekają z dostawami

200 ton zboża wpłynęło do punktów skupu z tegorocznych zbiorów

MIMO, że pierwsze terminy dostaw zboża dla chłopów

Młodzi wiejska z 10 krajów we Wrocławku

WEZMIĘ UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYCH IGRZYSKACH

NA międzynarodowe igrzyska młodzieży wiejskiej, które odbędą się we Wrocławku od 18 do 18 bm. przybyli pierwsi goście zagraniczni. Są nimi przedstawiciele ekipy Rumunii. Reprezentują rumuńskie stowarzyszenie sportowe „Rencite”, będące odpowiednikiem naszych LZS. Ogółem w międzynarodowych igrzyskach młodzieży wiejskiej we Wrocławku weźmie udział ponad 400 chłopów i dziewcząt z 10 krajów.

40 ROCZNICA Rewolucji Październikowej

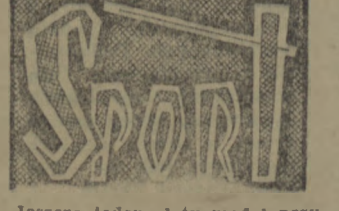
(Dokończenie ze str. 1)

Jak wykazała narada, kierownictwa instytucji i organizacji społecznych przedyskutowały już w swoich środowiskach możliwość włączenia się w ogólny program obchodu w naszym województwie. Podawano szereg projektów, których realizacja przyczyni się do godnego uczczenia tego wielkiego wydarzenia w światowym ruchu robotniczym.

WSZYSTKIE wnioski i projekty będą przez wyłonione na naradzie prezydium obchodu 40 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przedyskutowane, a następnie w II połowie bm. opracowany zostanie ogólnowojewódzki program obchodu.

Na zakończenie narady powołano Komitet Organizacyjny Obchodu 40 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W skład prezydium weszli: przewodniczący — Tadeusz Kucznarek — sekretarz KW PZPR; członkowie: Stanisław Piwowarczyk — wiceprzew. Prez. WJN; Andrzej Benesz — poseł na Sejm PRL; przewodniczący WK SD; Kazimierz Sarnowski z WK ZSL; Józef Wróblewski — oficer WP; Wacław Serocki — sekretarz ZW TPiP; Klemens Trzebniowski — przewod. Ws. PJJN; kierownik Wydz. Oświaty Prez. WRN; Saturnin Skrzypczyński z Woj. Kom. Porozumiewawczej Zw. Zaw. oraz Rysz. Mioniecki — artysta plastyk, przewod. Zarządu Oddziału Zw. Polskich Artystów i Plastyków. Na naradzie powołano ponadto cztery sekcje organizacyjną — przewod. Mieczysław Cieślowski; propagandy partyjnej — przewod. Władysław Marekiewicz; kulturalną — przewod. Stefan Napierała i sportową — przewod. Marian Kwieciński.

Podobne komitety organizacyjne obchodu powstały już w kilku powiatach.



Jeszcze jeden złoty medal przywiozł do kraju polscy sportowcy z III MŚM. Tym razem zdobył go hokeista, który zakończył swój udział w turnieju hokeja na trawie wysokim zwycięstwem 1:0 Finlandia 7:0. Łącznie Polacy wygrał 5 spotkań, a jedno zremisował, zdobywając w sumie 11 pkt. i pierwsze miejsce w turnieju.

Siatkarze polscy pokonali w kolejnym meczu puł siałkowej zespół Francji 3:0 (15:6; 15:8; 15:4).

Rozmowa tygodnia

(Dokończenie ze str. 1)

to, szczególnie na północy, wskutek ulewnych deszczów wyległo żyto. I dlatego trzeba je kosić nierzadko kosą.

Spłajzowanie robotów spowodowało słaby przebieg podorywek. W powiatach południowych wykonano 3-4 proc. robót, w północnych 3-4 proc. Mało także zostało wykonanych prac ogólnie remontowych chłopów na ziemi wyki (niektóre kęsy przysuszcza, że brak ten zostanie naprawiony). Ekorozmowa zrosła mną, trzecz jasna, tylko ulewnie deszcze. Trzeba jednak stwierdzić, że na naszym terenie deszcz w czasie żniw to zjawisko normalne i tenoroczna pogoda, bynajmniej nie zaszkodziła rolnikom.

— Jak dalece są obecnie chłopcy zaangażowani w żniwa i jakie napotykały trudności jak sobie radzą gospodarstwu bezkonne?

— Chłopci skończyli już ponad 70 proc. zbóż wzięli zaś około 50 proc. Trudności wiele. Brak jest maszyn żniwnych, szczególnie w powiatach południowych. Sądząc z ankiety, którą ostatnio przeprowadziliśmy na wsi, nasi chłopcy chcą zakupić 4 tys. snopowiązalek oraz 6 tys. kosłówek i żniwiarek. Przydział tych na-

lecz i te trudności, chociaż z ogromnym trudem, staramy się rozwiązać. — **I pozwólcie towarzyszku, że na koniec, już zgodnie z tradycją naszych rozmów tygodnia, pytanie osobistej natury...**

— **No cóż... napisał, że żniwach biorę udział i spędzę w domu nad ksiązką. W tym roku zdaję na studium zoocynnym. Robię dyplom inżyniera rolnika.**

Tyle o wsi indywidualnej. A co słychać na żniwnym froncie w PGR-ach? Z tym pytaniem zwracamy się do dyrektora WZ PGR w Koszalinie inż. FELIKSA SZWONKA. Najpierw pytanie:

— **Jakie w tym roku przewidywane jest zbiorów w PGR-ach?**

— Mam nadzieję, że zbierze my średnio 15-20 proc. ziarna więcej, niż w ub. roku. Słabe plony jarych rekompensuje urodzaj żyta.

— **PGR-y przewidywały duże trudności w pracach żniwnych wynikające z braku wystarczającej ilości rąk do pracy. Czy trudności te zostały rozwiązane?**

— Na ogół tak. Brak nam było 8 tys. ludzi, tyle też przyjęło do nas z województw centralnych. Zgłoszeń było oczywiście więcej, lecz nie mamy w gospodarstwach więcej łózek i pościeli. Ludzie ci pracują na ogół bardzo dobrze, szczególnie zaś wyróżniają się żołnierze. Zarobki też są niemałe. Nowa umowa zbiorowa w PGR-ach pozwala robotnikom nieźle zarabiać. Mimo to jednak ogromnie spłajzowanie robotów, szczególnie w powiatach północnych, zmusza wiele zespołów PGR do udania się po pomoc do zakładów pracy i instytucji na terenie naszego województwa. Myślę, że załogi nie odmówią tej pomocy.

— **Na jakie napotykaacie trudności?**

— **Ba! Największą trudnością, to pogoda. Do niedawna lato jak z cebra, a PIHM znów za powiada możliwość burz... To najgorsze! Mimo jednak dużego spłajzowania robotów, które zrosną już na naszym terenie zjawiskiem niemal normalnym, prace przebiegają na ogół nieźle. Zyskośliśmy w ponad 80 proc. zwiększyliśmy w 30 proc. „Pełną parą” kosimy jare. Na 450 kombinatów blisko 430 jest w ruchu.**

Otrzymałmy w tym roku 300 nowych snopowiązalek, co również stanowi niemałą pomoc. Dzięki wprowadzeniu rozruchunku gospodarczego do blisko połowy gospodarstw wzięto trochę zębów o dokładne zebranie plonów, kierownicy wykazują duży inicjatywizm jeśli chodzi o ulpszenie nie organizacji pracy. Dużo troski o zebranie plonów wykazują też rady robotnicze, przy czym niektórzy musi my przekonywać, by jednak, korzystając z pomocy robotników ze stowarzyszeń, Trudności? Ponieważ w PGR-ach pracuje 8 tys. ludzi z innych terenów najbardziej dale się nam w znieki zapamiętanie sklepów GS. Prekonalom się osobście, będąc w terenie, że w sklepach tych trudno dostać coś do jedzenia i do utrzymania. Wyjątkiem oczywiście wódek. Wierzę mi... zdarza się, że cały dzień nie ma żadnym.

— **Również i ja ostatnio byłem na wsi i spotkała mnie ta sama przyjemność: cały dzień nie miałem jadem. W GS-ach byłam wódka i papierosy. W szumnie nazwanym Barze Wjejskim był jeszcze stary... ser. Sąd chyba wniosek, by odpowiedzieć, że za zaopatrzenie sklepów łowiłyśmy z WZGS-u również części wybierali się w teren...**

— **Myślę, że byłoby to rzeczywiście dobrym środkiem na poprawę zaopatrzenia. Głodni ludzie wykazują na ogół więcej... inicjatywy. A propos GS-ów. PGR-y nie mogą otrzymać w nich pro-**

stych widel. Po widly wysłania naszych zaopatrzeniowców aż na Śląsk...

— **Tu i ówdzie słyszy się zdania, że PGR-y w tym roku mało pomagają wsi indywidualnej, natomiast większość swego parku maszynowego rzuciły do pomocy PGR-om. Czy tak jest rzeczywiście?**

— **Z PGR-ami zawarliśmy umowę na skoszenie 4 tys. ha. Jest to ilość niemała. Na ogół pomoc PGR nie jest nam bardzo potrzebna, choć nie kwitujemy się, jeśli to nie wywiązują się nawet z zawartych umów. Przydaje się natomiast pomoc ze strony chłopów indywidualnych, szczególnie jeśli chodzi o zwózki. Trzeba dodać, że wspólnica między indywidualnymi chłopami a PGR-ami mocno się rozszerza.**

— **Na ogół więc na froncie żniwnym w PGR-ach sytuacja jest, można powiedzieć, normalna. Oby tylko dopisywała pogoda...**

— **Właśnie, pogoda. Przyznam się Wam, że co rano z niepokojem wysłuchuję komunikatu PIHM-u i jeśli ten zapowiada deszcz czy PGR-owi by myślił się. Jeśli pogoda dopisze, gdzieś do 20-25 sier., a zboża będą zebrane a potem oczywiście — idę na urlop.**

Rozmowy przeprowadził: **JERZY LESIAK**

»Mazowsze« we Francji



Brak fachowców utrudnia rozszerzenie sieci aptek w naszym województwie

Jak nas informuje dyrekcja Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Aptek, sytuacja w jakiej znalazły się obecnie apteki jest bardzo niekorzystna. Składa się na to przede wszystkim poważny brak fachowców: magistrów farmacji oraz pomocników aptekarskich.

W chwili obecnej mamy w naszym województwie 36 aptek. Pracuje w nich natomiast zaledwie 83 farmaceutów.

W tej sytuacji o dalszym zwiększeniu liczby aptek w naszym województwie nie może być nawet mowy, mimo, że obecna liczba punktów aptecznych jest wysoka za niską. Jedna apteka przypada w naszym województwie na blisko 17 tys. osób.

Wyjście z impasu jest tylko jedno. Nasze województwo musi być zasilone większą ilością farmaceutów. Pierwszy „głód” naszych aptek zaspokoiłoby przyjęcie 16 pełnokwalifikowanych pracowników. Jak dotychczas nie pomagają jednak żadne interwencje aptek.

Przypuszczamy, że kompetentne czynniki zrewidują swój dotychczasowy stosunek do naszego województwa i skierują na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Jest przy tym jedno ale. Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

Przybycie na nasz teren kwalifikowanych pracowników aptekarskich.

likowanych sił aptekarskich wiąże się ze stworzeniem im warunków do życia i pracy. Jak dotąd jednak rady narodowe nie wykazują w tym względzie zbytniego zainteresowania. Zmiana ich stosunku do tej sprawy musi nastąpić jak najszybciej.

Odbudowane mosty, przepusty i tory zwiększą bezpieczeństwo ruchu kolei

PASAZEROWIE korzystający z usług kolei na terenie naszego województwa zauważyli, że od pewnego czasu trwają intensywne prace przy konserwacji i odbudowie szlaków trakcyjnych. Ostatnio rozpoczęto poważne roboty na stacji w Karwicach. Roboty będą trwały jeszcze cały rok. Mają one na celu stworzenie warunków dla pełnego bezpieczeństwa ruchu.

Dotychczas w Karwicach był jedynie prowizoryczny posterunek zwrotniczy. Obecnie rozpoczęto prace przy budowie samodzielnej, pełnosprawnej nastawni wykonawczej oraz przy przebudowie torów stacyjnych. Istniejące tory są bowiem zbyt krótkie i przeszkadzają w krzyżowaniu pociągów o dopuszczalnej długości osi na tym szlaku.

Nie jest to jedyna praca jaka wykonuje służba drogowa i techniczna kolei na naszym terenie. Kównoległe z robotami w Karwicach trwają prace przy odbudowie wiaduktu między Koszalinem a Skibnem.

W bieżącym roku zakończono już szereg poważnych prac, które zwiększają bezpieczeństwo ruchu, a być może, w niedalekiej przyszłości, po dokonaniu dalszych prac, pozwolą na zwiększenie szybkości pociągów. W pierwszym półroczu odbudowano przepusty na szlakach: Biłogard — Rąbino — Grzmiąca — Tychowo, Bytów — Korzybie oraz Sycewice — Sławno. W trakcie jest odbudowa mostu na szlaku Daminica — Polgowo.

Do prac bardziej uciążliwych, wymagających okresowego przerwania ruchu pociągów należą prace przy wymianie torów. Obecnie służba drogowa ma trochę ułatwione zadanie, gdyż wymiana torów odbywa się sposobem zmechanizowanym. Na miejsce wyrwanego jednego zestawu szyn o długości 15 m wstawia się nowy zestaw. W ten sposób w ciągu jednego dnia można ułożyć około 500 metrów nowych torów. Na trasie Skibno — Korzybie wymieniono 8 km, a między Sławno i Skibnem 11,5 km torów. W tej chwili tego rodzaju prace trwają na odcinku Swidwin — Rąbino.

Występy „Mazowsza” w pięknej miejscowości kuracyjnej Aix-les-Bains we Francji cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Na zdjęciu: członkowie zespołu nad pięknym jeziorem w Aix-les-Bains.

CAF—fot. Baranowski



Historii MPRB ciąg dalszy

SPRAWY MPRB, jego ludzi, niejednokrotnie znajdowały odbicie na łamach naszej gazety. Niedawno pisaliśmy o chuligańskim wybryku dyrektora Olszowego podczas pierwszomajowej akademii. Wyznaniem dyrektora zajęło się Prezydium MRN i KM PZPR, którego tow. Olszowy jest członkiem. MPRB przeżywało w tych dniach fale burzliwych zebrań, narad i spotkań. Wydawać by się mogło, że sprawy w tym przedsiębiorstwie — szczególnie stosunki pomiędzy załogą — ułożą się jak najlepiej. Optymistą byłby jednak ten, kto by tak sądził.

Zaostrzenie sporu

Decyzja Prez. MRN — jednostki nadrzędnej — była dość konsekwentna: zwolnić dyrektora z trzymiesięcznym wypowiadaniem. Od powzięcia jednak decyzji do jej realizacji droga jest daleka. W poprzek niej stanęła rada robotnicza. — Jak można — mówi do nas ob. Piątek, przewodniczący rady robotniczej w MPRB — bez naszej zgody zwolnić dyrektora. My uważamy, że decyzja w tej sprawie powinna należeć wyłącznie do nas. Dlatego też nasza rada robotnicza nie zgodziła się z decyzją Prez. MRN.

Tak. Niewątpliwie rada robotnicza ma tutaj dużo racji. Sprawa bowiem zwolnienia dyrektora powinna być z nią uzgodniona. Rada robotnicza nie jest przecież jakąś fikcją, czy elementem dekoracyjnym. Jest to jednak tylko jedna strona zagadnienia. Druga — jak wynika z przeprowadzonych rozmów — jest nieco inna.

Rada robotnicza — twierdzą w rozmowie z nami niektórzy towarzysze z MPRB — siedzi w kieszeni dyrektora Olszowego. Jego stanowisko, jego myślenie czy postępowanie natury personalnej, niezależnie od celowości i słuszności, jest w pełni akceptowane przez radę robotniczą. Nie dziwnego, że część zało-

gi wyraża swoje niezadowolenie z polityki personalnej dyrektora, którą aprobuje rada. Wszystko to doprowadziło do tego, że wśród załogi MPRB powstały dwa zważające się obozy. Jednym słowem w koszalińskim MPRB trwa nadal „święta wojna”.

Wydać się, że w Koszalinie nie ma takiej siły, która by położyła kres panującej tutaj od kilku miesięcy „rozróbie”. Prezydium MRN po „swej historycznej decyzji” — nie wiadomo dlaczego — przypatrzyło się obojętnie rozgardaszowi panującemu w MPRB, jakby ta cała sprawa w ogóle je nie obchodziła. Natomiast Komitet Miejski PZPR — próbował już rozwiązać ten węzeł gordyjski. Jak dotychczas — efekty są znikome. Zachodzi wobec tego pytanie dlaczego?

— Ludzie w MPRB — mówił sekretarz KM tow. Orłowski — niechętnie wypowiadają się na temat sytuacji w przedsiębiorstwie. Panuje tu faj w całej rozciągłości maksymalnej: nie wynosić nic na zewnątrz, choćby to było najgorsze, gdyż wszystko można załatwić we własnym gronie, na własnym podwórku. Wówczas będzie wilk syty i owca cała. Stąd też na zebraniach ogólnych załogi, a także i partyjnych — większa część uczestników milczy, gdyż boi się po prostu mówić. Jeśli wypowie się przeciwko dyrektorowi — to nie wiadomo jak będzie z pracą. A wiadomo, że o pracę w Koszalinie nie jest najłatwiej. Ale za to po ciachu, po kątach, mówi się na ten temat bardzo dużo. Słyszeliśmy jednak do przykładów.

Tow. Bronisław Siekma pracuje w MPRB nie od dzisiaj. Zna ją go tam wszyscy. Był przez kilka lat sekretarzem organizacji partyjnej oraz członkiem KM i egzekutywy KM. Uważany jest za „rozrabiakę” nr 1.

W swojej reporterskiej wędrówce po placach budowy MPRB, staraliśmy się znaleźć przykłady tej „rozrabiackiej” roboty: tow. Siekma. Przewodniczący rady robotniczej jako główny zarzut stawia mu nieprzychylny ustosunkowanie się do rady robotniczej.

— To stary stalinowiec — twierdzi on. Krytykuje nie które posunięcia rady. Wyraża się o niej nienajlepiej. Wszyscy jednak niezależnie od obozu, w którym się znajdują — twierdzą, że jest on dobrym fachowcem. To jednak dla dyrekcji MPRB jest mało ważne. Wiadzi się w nim tylko tego, który wciąż ich krytykuje, nie zgadza się z balaganem w dziedzinie personalnej, z kumoterstwem i klikowością. Dlatego też człowiek taki staje się niewygodny.

Dyrektor MPRB wspólnie z radą robotniczą, postawił wniosek o zwolnienie tow. Siekma z pracy. Mało tego. Jego sprawa stanęła nawet na organizacji partyjnej. Był wniosek o wykluczenie go z partii.

Nie jest to przykład odosobniony. Dyrektor systematycznie stara się usunąć z drogi wszystkich tych, którzy widzą panoszące się zło i nie chcą się z tym zgodzić. Do takich należy np. Bronisław Brankiewicz, którego również chciano wykluczyć z partii i inni.

Z pracą organizacji partyjnej nie jest najlepiej. Marfłowa organizacyjna, brak za modzierność, wpływają na rozluźnienie dyscypliny partyjnej, a także na brak krytycznego spojrzenia nie tylko na swoją działalność, ale i również na całokształt zagadnień gospodarczych i personalnych przedsiębiorstwa. Zresztą przykład tow. Siekma mówi sam za siebie. Jakże bowiem można postawić wniosek o wykluczenie z partii za to tylko, że krytykuje się niektóre posunięcia rady robotniczej czy dyrektora. Jest to przecież w krzyżaczach kolizji z elementarnymi wymogami demokracji wewnątrzpartyjnej.

Wspominaliśmy już o radzie robotniczej i organizacji partyjnej. A jak wiadomo, w

MPRB istnieje również i rada zakładowa, nawet z etatowym przewodniczącym tow. Januszem. Czy może ona stanąć w obronie pokrzywdzonych? Ale skądże. Cała jej działalność (czyta) bezczynność tow. Janusza), sprowadza się do dreptania wokół dyrektora, który i w tych sprawach jest autorytetem i wyrocznią.

Nie ma ludzi niezastąpionych

Sytuacja jaka zaistniała w koszalińskim MPRB nie jest jakimś odosobnionym wypadkiem. Dość często spotykamy w codziennym życiu podobne historie i przykłady. Obok większości z nich ludzie przechodzą chłodnie. Przyzwyczaili się już. Ale kiedy w sposób perfidny chce się usunąć ludzi niewygodnych sobie, nie patrząc na ich kwalifikacje, położenie materialne itp. — wówczas nawet najbardziej zobojętni, którzy na wszystko machnęli ręką, zaczynają wyrażać swoje oburzenie. Jak to — czy nie ma takiej siły, która by przeciwstawiła się tej fali panoszącego się w dalszym ciągu zła?

— Cóż — mówią nam ludzie odpowiedzialni za politykę kadrową przedsiębiorstwa — tow. Olszowy powinien odejść z MPRB, ale w tej chwili nie mamy na jego miejsce nowego kandydata. Nie możemy oddać przedsiębiorstwa w ręce osób nie mających doświadczenia.

Stanowisko takie nie jest nowe. Nie można się z nim w żadnym wypadku zgodzić. Z tego wynika przecież, że w naszym społeczeństwie powstają grupy ludzi niezastąpionych, którym określone stanowisko nr. dyrektorskie — przypisuje się na wieczność. To demoralizuje takie jednostki, które uważają, że stworzone są tylko do rządzenia, do ustalania, nieliczenia się z głosem społeczeństwa. Podobnie wygląda sytuacja i w MPRB.

Nie można się wobec tego dziwić, że potworzyły się tam grupy i grupki wzajemnie się zważające. Z każdym dniem rośnie niezadowolenie wśród załogi. Dają temu wyraz poszczególne opinie z MPRB, od których docierają do nas sygnały na ten temat.

Aby udziwić atmosferę należą przede wszystkim: po pierwsze — stworzyć warunki, aby organizacja partyjna stała się naprawdę politycznym kierownikiem w swoim zakładzie. W tym celu trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę nariuszaniu dyscypliny tak partyjnej jak i zawodowej. Też wszelkie przejawy klikowości i kumoterstwa, których niestety, nie ustrzegła się i organizacja partyjna; po drugie — rada robotnicza powinna stać się rzeczą wistym współgospodarzem, a nie jak dotychczas — być mało znaczącym dodatkiem do dyrektora, po trzecie — zastąpić „nie zastąpionego człowieka” innym, albowiem wokół niego toczy się ten długi, niepotrzebny dialog.

STANISŁAW FIGIEL
WAŁAW NOWAK

W jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma przystąpić do analizy pracy organizacji partyjnej komisja powołana przez Komitet Miejski PZPR. Może wroście sprawa ta znajdzie rozsądne rozwiązanie.

Ponad pół miliona kurczaków

W roku bieżącym Koszalińskie Przedsiębiorstwo Wylęgu Drobitki wykonały swój plan w 124 proc. W 9 zakładach rozmieszczonych w naszym województwie wylęgło się około 600 tys. kurczaków. W przyszłym roku — jak informuje nas zastępca kierownika przedsiębiorstwa Jarosław Andrusiak — planuje się uruchomić nowe zakłady wylęgu w Człuchowie i poszerzenie zakładu w Karlinie. Pozwoli to niewątpliwie zwiększyć produkcję i lepiej zaspokoić potrzeby naszego województwa.

Wspólne żniwa

We wsi Barnowo, pow. Bytów chłopci przeprowadzają sprzęt żniwowy wspólnymi siłami. Ze względu na trudne warunki (górzysty teren) kosi się tu kosami i snopowijkami, do których trzeba zaprzęgać no cztery konie.



Przy koszeniu 8 ha łąki przez miejscowego kołosa rolniczego Maksymilian Jabłonowski.

Zaden chłop nie posiada tak dużej siły pociągowej i dlatego gospodarzy z tej wsi (byli członkowie spółdzielni produkcyjnej) postanowili dalej wspólnie zbierać plony.



Józef Henka i Bernard Janowski ustawiają snopy na ściernisku. Zdjęcia: ORŁOWSKI

Chłopom służy stara snopowłazka która ma już około 20 lat. Dzięki dobrej konserwacji będzie ona jeszcze pracować długie lata.

Dlaczego nie mogę zostać atelstą (3)

Jaka moralność jest prawdziwa?

Pragnę wpiersz podziękować tym wszystkim czytelnikom moich artykułów opublikowanych pt. „Dlaczego nie mogę zostać atelstą”...

PO LEKTURZE tych listów doszedłem do wniosku, że wszystkich moich korespondentów frapuje zagadnienie moralności i etyki...

Po cóż ten kozioł ofiarny?

My, oczywiście, takiego prze konania nie mamy. Ale to już zasługa przekonywających dowodów, (które warfo poznać, jeśli chce się dyskutować na temat religii w ogóle...

ny wniosek. — Jaki? Jeżeli ja sam z siebie postępować moralnie nie mogę, to przecież postępowanie z nadprzyrodzoną pomocą Boga nie jest moim własnym postępowaniem...

— Ach, tak. Więc gdy nie postępujemy tak jak On sobie tego życzy, staramy się Go przeprosić, zasłużyć na łaskę. Modlimy się więc, przyjmujemy sakramenty, odbywamy pokutę itp. Cóż to więc za moralność, która ma swego Baranka, co to „głazdy grzechy świata”?

ralność, która nie potrzebuje uzasadnienia religijnego, z której zresztą katolicy korzystają, nie wiedząc czasem o tym. Zażośmy, że ktoś z ludzi religijnych modląc się żarliwie do Boga usłyszał jego głos (katolicy twierdzą, że Bóg czasem się objawia i przemawia do nich, czego świadectwem są różne obrazy kultu religijnego)...

Przykład ten świadczy już może, że moralność nie uzależnia od Boga, ale od czegoś innego. Podobnie zresztą będzie to widoczne, jeśli każe ci określić, czy milicjant, który wydobyl tonacę dziecko, za służbę na pochwałę czy nagane — postąpił on moralnie czy nie. Odpowiedź nie będzie trudna, bowiem zdajesz sobie sprawę, że niewydobycie dziecka, byłoby tchórzostwem. Taki człowiek nie zasługuje na cześć. I tu się zbliżamy do sedna sprawy. Każdy z nas przecież odczuwa co jest haniebne, a co czcigodne. I wcale w tych przypadkach jakie podaję, nie musimy szukać uzasadnienia religijnego. Jest ono zupełnie zbędne przy rozróżnianiu postępowania ziego od dobrego. Postępowania, które zasługują na szacunek lub potępienie. Albo ważny inny przykład, który kłóci się będzie z zaletami religii. Wiadomo, że religia zabrania zabijać. Ale oto w czasie okupacji hitlerowskiej, konspiratorzy zabili niejednego faszystę. I to im było uznane na dobro. Dlaczego? Ponieważ każdy z nas odczuwał, że takie postępowanie w owym czasie jest pozytywne, zasługujące na szacunek i pochwałę, podczas gdy każdego kolaboracionistę byłymy potępiili.

dzony, ani nie możemy też opierać się o sprzeczne ze sobą tradycje ewangeliczne czy zalecenia Pisma Świętego, którego wskazania moralne nie są konsekwentne. Ponadto życie nie zatrzymuje się w miejscu i nie znosi dogmatów. Będzie ono zmieniać normy moralne. My zaś w toku doświadczenia życiowego spoglądaliśmy, co leży w interesie społeczeństwa, a co nie. Ale widzieć to będziemy wówczas, gdy szejmiemy z oczu okulary wiary w nadprzyrodzone sily.

Z TEGO, co powiedziam, wynika chyba dowodnie, że aby postępować moralnie, nie trzeba być religijnym. Moralność nie potrzebuje uzasadnienia religijnego, bowiem prawdziwość jej zostaje sprawdzona w życiu przez społeczeństwo, które nie znosi obłudy. Oczywiście też jest, że dla jasności rozumowania, pozostawiłem na marginesie wiele spraw pochodnych od poruszanego zagadnienia. Dla nich znajdzie się miejsce może w innym artykule i wtedy, jeśli zajdzie potrzeba, potwierdzona listami czytelników.

BOGUSŁAW PEPEL
*) Wymieniam tylko nazwiska i ich dzieła, bowiem szczerze ramy tego artykułu nie pozwalają nawet na streszczenie ich poglądów. Mniemam, że bardziej dociekliwy czytelnik zechce sięgnąć po te książki, jeśli zapagnie dalszej dyskusji. A sięgnąć powinien, jeśli upiera się przy twierdzeniu, że jego religia jest w swych praktykach moralnych jednolita, że Pismo Święte jest rzeczywiście objawieniem boskim i że w Pismie tym wszystko jest mądrym słowem bożym.

Z wizyta w oiczyźnie



W ciągu ostatnich trzech miesięcy odwiedziła kraj ponad 1500 Polaków mieszkających za granicą tj. tyle co w ciągu całego ubiegłego roku. Na zdjęciu: Anna Marć — góralka z Ludzimirza (pow. Nowy Targ) wyjechała z Polski w 1930 roku. Obecnie przyjechała z Chicago z wizytą do krewnych mieszkających w jej rodzinnych stronach. Widać ją z bratem Józefem Komperdą oglądających gospodarstwo, w którego odbudowie po pożarze wydatnie pomagała finansowo. CAF — fot. Werner

Gwoździe mówią prawdę

Państwowa Inspekcja Handlowa w Koszalinie przeprowadziła w ub. miesiącu 170 kontroli w sklepach, zakładach zbiorowego żywienia itp. W wyniku dokonanych inspekcji 40 spraw skierowano do prokuratury, 29 do kołegów orzekających, a pozostałe do wydziału handlu przydywów rad narodowych. Z akt spraw wynika, że w większości wypadków nadużycia powtarzają się tam, gdzie poprzednio miały już miejsce. Nie rzadkim też zjawiskiem jest ciągłość dokonywanych przestępstw. Np. kierownik sklepu idzie do więzienia, a jego następcą po pełni te same nadużycia. Oto jedno z wielu przestępstw, które uprawiano bezkarnie od szeregu miesięcy. 17 lipca br. inspektor PIH dokończył kontroli w sklepie mieszanym GS w Lupaowie powiat Słupsk, zwrócił uwagę na rachunek wystawiony dla Dyrekcji Lasów Państwowych dla Dyrekcji Lasów Państwowych w Leborku na 1004 kg gwoździ. Do elementów wykazały bowiem, że sklep od 11. XII ub roku do 17. VII br. miał na stanie za ledwie 85 kg gwoździ. Zakwestionowany rachunek porównany z kopią w księgowości Dyrekcji Lasów Państwowych potwierdził spostrzeżenie inspektora PIH. A oto urywek protokołu z przesłuchania Wincentego Czaropyskiego kierownika sklepu mieszanego GS Połogowo. „Rachunek na gwoździe budowlane dla Dyrekcji Lasów Państwowych w Leborku wystawiliem grzechnościowo na polecenie członka zarządu GS Połogowo, ob. Pisarkiewicza. Faktycznie dla Dyrekcji Lasów Państwowych sprzedałem tylko robocze ubrania walowe. Transakcji z odbiorcą osobliście nie zalałwałem — załatwił Pisarkiewicz. W rachunkach przeznaczonych dla odbiorcy wystawiłem tylko ubrania robocze w cenie 340 zł za komplet. Na marginesie zaznaczam, że wartość jednego kompletu waha się od 285 do 296 zł. W raportach sklepowych dla wyrównania ogólnej sumy wpisałem dodatkowo gwoździe, których nie miałem w sklepie. Różnicę 44.725 zł wyznika ze sprzedaży 635 kompletów ubrań walowych po cenie droższej zabrał ode mnie Pisarkiewicz”. Przypadałoby, że nasze organy powołane do ścigania przestępstw nie próżnują. Coraz skuteczniej zaciskają pierścień wokół spekulantów i złodziei mienia społecznego.

Szczecin obszarem ustępuje tylko Warszawie

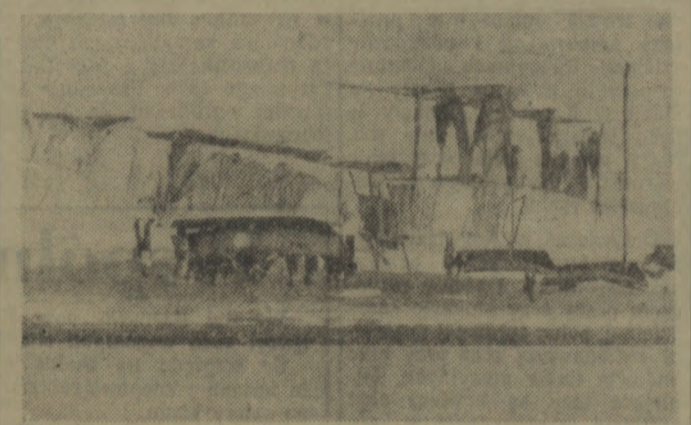
Szczecin — jeśli chodzi o zajmowany obszar — znajduje się na drugim miejscu w Polsce, ustępując pierwszeństwa jedynie stolicy. Przeprowadzony w tym roku spis rolny wykazał, że w obszarze miasta — poza gruntami miejskimi — znajduje się również 8200 ha użytków rolnych uprawianych przez chłopów. PGRy, państwowe gospodarstwa leśne. Jak wynika ze spisu, na terenie miasta żyje na indywidualnych gospodarstwach rolniczych ponad 11.000 osób, z których prawie 3.000 utrzymuje się całkowicie z pracy na roli. Pozostali 8.000 osób, to albo częściowo utrzymujący się z rolnictwa, albo zatrudnieni w innych gałęziach gospodarki i tylko mieszkalni na terenie gospodarstw rolniczych. Spis wykazał poza tym dalszy wzrost pogłowa bydła i trzody chlewnej w gospodarstwach chłopskich oraz poważne zmniejszenie się, bo o ponad 50 proc. hodowli w majątkach PGR.

Ludzie jednak upierają się przy uzasadnianiu swej moralności względami religijnymi. I choć tak twierdzą, jednakże swojej moralności nie czerpią z religii. Skąd więc wiedzą, co jest moralne, a co nie? Zanim odpowiemy na to pytanie, pozwólcmy sobie przypomnieć zabawne trudności, scholastyków, którzy uwikłali się w sprzeczności, na jakie jeszcze dziś napotykaemy. Rozumowali oni taki Bóg powiedział: „Nie cudzołóż” — a zatem moralne jest nie cudzołóżyć, nie kraść, nie zabijać itp. Jednakże Bóg jest wszechmocny. Gdyby zechciał, mógłby rozporządzić naszymi Mózgami i nam do wierzenia podać jako cnoty Inny dekalog, w którym byłoby takie nakazy, jak „kradnij”, „cudzołóż” itp. „Zabijaj”, „nawet bliski był tego, gdy rozkazał Abrahamowi „Weźmij syna twego jednorodzonego, którego miłujesz, Izaaka, a idź do Ziemi Wierzenia i tam go ofiaruj na całopale. Nie na jednej górze, którą ukazał tobie...” (Gen. rozdz. XXII w. 3).

Co jest czcigodne?

Otóż dla wygody moich oponentów, przystane na miłość bliźniego, by w myśl tego nakazu zaproponować im etykę niezależną. A więc taką moralność, która nie potrzebuje uzasadnienia religijnego, z której zresztą katolicy korzystają, nie wiedząc czasem o tym. Zażośmy, że ktoś z ludzi religijnych modląc się żarliwie do Boga usłyszał jego głos (katolicy twierdzą, że Bóg czasem się objawia i przemawia do nich, czego świadectwem są różne obrazy kultu religijnego)...

U rybaków w Dąbkach



Na przystani rybackiej w Dąbkach. Na zdjęciu: suszące się sieci rybackie. Fot. ORŁOWSKI

100 lat wrocławskiego ZOO

W 1965 r. przypada 100-lecie istnienia Ogrodu Zoologicznego we Wrocławiu. Zniszczony niemal kompletnie wskutek działań wojennych w 1945 r., w parę lat później został odbudowany i ponownie udostępniony ludności. Ostatnio dyrekcja wrocławskiego ZOO przejęła od władz miejskich przeszło 20-hektarowy obszar powstających terenów B i C, które mają być zagospodarowane do roku 1965. Na obszarze nowych terenów zostaną urządzone wybiegi dla zyrat, wielbłądów i innych większych zwierząt. Wielkie usypisko powstałe na skraju Ogrodu od strony Biskupina. Urządził się tutaj mały rezerwat dla zwierzyny górskiej. Na terenie rozbudowywanego się ZOO powstanie m. in. duża restauracja, kawiarnia, liczne kioski z napojami chłodzącymi i lodami. Obecnie trwa budowa Domu Przyrody, w którym mieścić się będą działy dydaktyczne. Znajdą się pomieszczenia dla wystaw okresowych poświęconych wybranym zagadnieniom z zakresu zoologii, w Domu Przyrody będzie czynne kino wyświetlające filmy o tematyce przyrodniczej. Zwierozstan wrocławskiego Ogrodu Zoologicznego wynosi obecnie ponad 350 gatunków, a około 2,5 tysiąca okazów. Do szczególnie cennych i rzadkich okazów należą: tapir amerykański, orangutan, złoty rezus, laskun, antylopa garna nar. (mieszaniec wielbiada dwubarwnego z dromaderem). Na uwagę zasługuje również bardzo bogata kolekcja ptaków, obejmująca około 130 gatunków. Są tu także rzadkie gatunki małych ptaszków afrykańskich, jak astridy i bengaliki, a także dziuborożce, dławigady (bociany afrykańskie), orzeł przedni i czapla purpurowa. W kolekcji węzów amerykańskich, znajduje się grzechotnik, wąż boa oraz mokaszyn. Ryby reprezentuje ponad 100 gatunków. Warto nadmienić że Wrocławskie ZOO prowadzi ożywioną wymianę korespondencyjną z wieloma zagranicznymi ogrodami zoologicznymi i zainteresowanymi towarzystwami naukowymi. Wrocław odwiedziła czesto zoologowie licznych krajów. Ostatnio bawiła tutaj z wizytą grupa zoologów jugosłowiańskich. W najbliższym czasie zapowiedzieli swoje wizyty m. in. prof. Schultze i dr Schmidt z NRD oraz prof. Brouare z Paryża. Przeciętą frękwencją we wrocławskim ZOO wynosi obecnie około 600 tys. osób rocznie. Gdy weźmiemy przeciętną odwiedzin w innych zwierzyńcach w kraju, okaże się, że Wrocław zajmuje pierwsze miejsce. Po pełnym zagospodarowaniu nowych terenów i odrestaurowaniu pawilonów w części dawniej, wrocławski Ogród Zoologiczny będzie jednym z największych w Europie, obejmować bowiem będzie przeszło 30 hektarów powierzcchni. (ZAP)



Budowa osiedla mieszkaniowego na Bielanych. CAF — fot. Szyperko

W trosce o inwalidów i ludzi niezdolnych do pracy

W TROSCE o polepszenie bytu inwalidów i ludzi niezdolnych do pracy zarobkowej sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie podjęła specjalną uchwałę regulującą sprawę rent, pracy i pomocy społecznej.

Uchwała podkreśla na wstępie, że mimo istnienia jeszcze wielu niedociągnięć zaznacza się w naszym województwie dość poważna poprawa w opiece nad ludnością o różnym stopniu utraty zdrowia i zdolności do pracy. Jak również nad inwalidami poszukującymi pracy. Niemniej jest jeszcze wiele do zrobienia.

Zagadnieniem wysuwającym się na czoło skomplikowanych spraw inwalidów jest właściwe wykorzystanie ich w pracy. Uchwała zobowiązuje wszystkie przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady produkcyjne do zatrudniania inwalidów o ile tylko stan zdrowia pozwala im na podjęcie takiej czy innej pracy. Dla inwalidów zostały zarezerwowane stanowiska kasjerów w kinach na terenie województwa oraz portierów hotelowych. W myśl uchwały, przedsiębiorstwa handlowe, państwo-

we i spółdzielcze winny w jak najkrótszym czasie przekazać inwalidom wszystkie punkty sprzedaży drobno-detalicznej. Na rzecz Wojewódzkiego Zarządu Spółdzielni Inwalidzkich mają być również przekazane wszystkie kioski PUPiK „Ruch”.

Ponadto Wydział Oświaty Prezydium WRN zobowiązany został do rozpatrzenia wspólnie z Wojewódzkim Zarządem Polskiego Związku Niewidomych i Głuchoniemych możliwości zdobywania minimum wykształcenia ogólnego przez niewidomych i głuchoniemych oraz do przygotowania ich do zawodu.

W zakresie pomocy społecznej uchwała zobowiązuje władze terenowe do poczynienia starań w uruchomieniu na terenie naszego województwa szeregu zakładów specjalnych dla osób umiarkowanie chorych.

Uchwała przewiduje również udzielanie pomocy spółdzielniom inwalidzkim. M. in. będą one otrzymywały surowiec w pierwszej kolejności.

Prezydium powiatowych i miejskich rad narodowych otrzymały polecenie wydziałenia z nowego budownictwa i uzyskania w ramach kapital-

nych remontów specjalnej puli mieszkań dla inwalidów. Pierwszeństwo w otrzymaniu mieszkań będą mieli inwalidzi wojenni.

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej zwołała całkowicie I grupę inwalidów od wszelkich świadczeń na rzecz terenowych rad narodowych. Rady narodowe mają umożliwić inwalidom nabywanie materiałów budowlanych i opału dla potrzeb własnych w pierwszej kolejności. Sesja zobowiązała również Prezydium WRN do udzielenia pomocy w rewindykacji majątku inwalidzkiego utraconego po wyzwoleniu.

Uchwała sesji Woj. RN czyni więc poważny krok w kierunku przywracania pełnych praw inwalidom.

Harcerze spędzają czas na obozach

Rozpoczął się już drugi turnus obozów harcerskich i kolonij letnich. Komenda hufca w Kołobrzegu i Drawsku zorganizowały oboz szkoleniowy dla zastępów w Lekowie pow. Świdwin. Komendantem zgrupowania w Lekowie jest dh Cz. Solecki. Drużynowi z naszego województwa zostali zgrupowani na obozie w Tucznie, pow. Wałcz.

Komenda hufca powiatu słupskiego zorganizowała oboz w Tleniu w województwie bydgoskim. Jest to piękna miejscowość letniskowa położona między dwoma jeziorami i rzeką. Jest tam również las. Ostatnio harcerze z Koszalinu wyruszyli na dwa obozy wędrowne: motorowy i kolarzki. Trasa obozu motorowego wynosi około 600 km i przebiega szlakiem Ziemi Koszalińskiej oraz przez Hel i Kartuzy. Harcerze, którzy biorą udział w obozie kolarskim przejadą Szlakiem Ziemi Koszalińskiej.

Gościnne występy aktorów szczecińskich

W dniach od 10-15 bm. gościł będziemy w Koszalinie aktorów państwowych teatrów dramatycznych w Szczecinie.

Artyści ze Szczecina wystawią anegdotę dramatyczną w 3 aktach J. I. Kraszewskiego pt. „Panie Kochanku”. W rolach głównych wystąpią: Aleksander Fogiel, Nina Burska, Nela Lam, Mieczysław Wiśniewski, Ryszard Kolaszyński i inni. Reżyseria — Nina Burska, inscenizacja i scenografia — Aleksander Fogiel.

Przedstawienia odbędą się w sali WDK, początek o godz. 20. Przedprzedaż biletów w „Orbisie”. Przy zamówieniach zbiorowych z zakładów pracy przysługiwać będzie zniżka.

Uwaga członkowie Klubu Filmowego

Dzisiaj, tj. w piątek o godz. 21, w sali WDK zostanie wyświetlony film dźwiękowy zrealizowany przez Rene Claira w czasie jego pobytu poza granicami Francji w 1942 r.

Od godz. 20 w czytelnicy WDK przyjmują się zapisy na członków Klubu Filmowego i sprzedaje bilety.

Mistrzostwa wędkarskie

Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Koszalinie organizuje w nadchodzącą niedzielę, tj. 11 bm. zawody wędkarskie o mistrzostwo województwa. Zawody odbędą się na jeziorze Włóczyno w pow. szczecińskim.

Wędkarze z Koszalinu zbiorą ją się o godz. 4 przed biurom okręgu.



ADRIA — Prawo ulicy. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21. **WDK** — Pieśń o królu. Seanse o godz. 17 i 19. **MUZA** — Miałeństwo w mroku. Seanse o godz. 18 i 20. **ZACIĄŻKI** — Jak biegałki psy. Seanse o godz. 18 i 20. **MIRRE** — nieczynne



Program dnia: 8.15, 11.50. Wiad. 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 19.00, 21.00, 23.00.

Od 8.00 do 8.15 transmisja pr. II. 8.20 Gra ork. Koszalińska. 8.55 Muzyka i aktualności. 12.10 Aud. dla wst. 12.20 Beethoven: „Król Stefan” uwerwura symf. es dur. 12.30 „Życie sen” — kartki z dziennika T. Wittnera. 13.00 Radz. muzyka lud. 13.25 Fala 58. 13.40 Koncert solistów. 14.10 „Od A do Z muzyki rozrywkowej”. 15.06 Korespondencja z krajów dem. lud. 15.20 Muzyka dla wszystkich. 16.00 Z życia Zw. Radz. 16.30 Udobni — pieśniarze i piosenkarze. 17.15 Na festiwalowej estradzie muzycznej. 18.00 „Fusielnia parmeńska” — odc. 8 pow. Stendhala 18.20 „Silikony” — pogadanka. 18.30 Muzyka lud. 18.50 Koncert symf. 20.10 Wiersze Marii Szymanowskiej. 20.28 D. c. koncertu symf. 21.30 Sprawozdanie z festiwalowych igrzysk sport. w Moskwie. 21.50 „Zwierzenia przyjaciela”. 22.05 „Ze świata jazzu”. 22.35 Muzyka taneczna.

PROGRAM II na fall 367 m na dzień 3 sierpnia (piątek)

Program dnia: 6.55, 15.05. Wiad. 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50. 5.10 Rozmaitości roln. 5.30 Muzyka. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Małe zespoły rozr. 6.35 Kalendarz rad. 6.50 Piosenki różnych narodów. 7.10 Wiad. z igrzysk sport. w Moskwie. 7.15 Duet fortep. Rawicza i Landauera. 7.45 „Gawęda dla dziurawych”. 8.00 Przegląd prasy. 8.15 Sully rozr. 8.30 Koncert wioślaków chóru dziecięcego. 9.00 Dla młodzieży — odc. 2 sluch. „Jdzi Blas” wg pow. Lesage. 9.30 Wlazanka walców. 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich. 10.00 „Pularka” — opow. Jordana Jowkowa. 10.20 Koncert symf. romantycznej muzyki niemieckiej. 12.10 Aud. dla wst. 13.10 Swojskie melodie. 15.30 Dla dzieci — odc. 3 pow. Koncena Maksuszyńskiego „Pizyleci wesołego diabła”. 15.65 Piesni Fr. Schuberta. 16.20 Gra orkiestra tan. 16.50 „Lasa” — pogadanka mgr. Andrzeja Nowakowskiego. 17.00 Muzyka balet. 17.40 Na warszawskiej fall. 18.00 Koncert solistów. 18.35 Koncert zyczeń. 19.30 „Aniwi Festiwal”. 20.25 Kronika sportowa. 20.45 „Rekin i szyrona” — serial. 22.15 Wieczorna aud. kameralna — Chopin: Trio fortep. 22.42 Muzyka rozr. i tan. 23.20 Piotr Czajkowski: Serenada na orkiestrę.

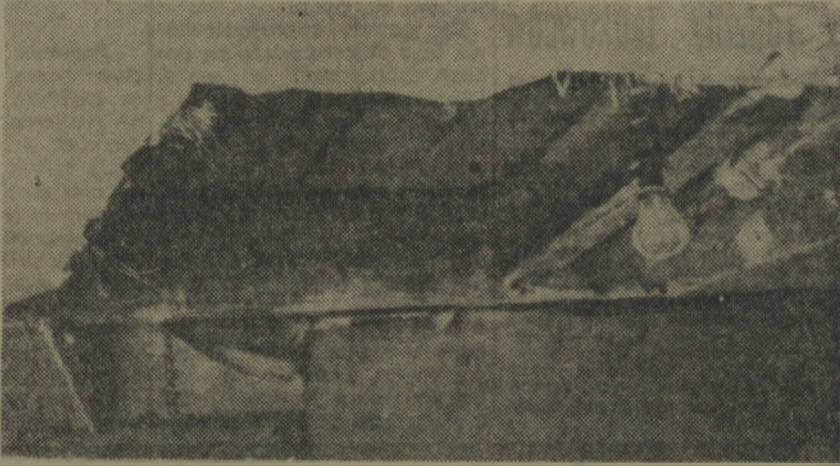
Maksymalne ceny detaliczne

NA WARZYWA I OWOCE. O. BOWIAZUJĄCE OD DNIA 8 BM. NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO.

WARZYWA
Buraki obelnane 1 kg — 2,30 zł, cebula obelnana 1 kg — 9 zł, fasola szparagowa zółta 1 kg — 6 zł, fasola szparagowa zielona 1 kg — 5 zł, kalarepa 1 szt. od 0.50 — 3 zł, kalafior 1 szt. od 4-5 zł, kalafior zupniki 1 kg — 2 zł, kapusta biała wczesna 1 kg — 1 zł, kapusta włoska 1 kg — 2 zł, marchew obelnana 1 kg — 2,80 zł, ogórki kiszaniaki 1 kg — 3,50 zł, ogórki sałatowe 1 kg — 4 zł, pietruszka z nacią 1 kg — 4,50 zł, pomidory krajowe 1 kg — 25 zł (drug. gatunek 18 zł), seler 2 nacią 1 kg — 3,50 zł, ziemniaki wczesne 1 kg — 1,50 zł.

OWOCE
Agrest 1 kg — 7 zł, porzeczki 1 kg — 8 zł, wino 1 : kg — 9 zł, jagody 1 kg — 9 zł, jabłka konsumpcyjne 1 kg — 10 zł (drug. gatunek 1 kg — 8 zł).

Sufit wali się na głowę



Przed kilkoma dniami w posesji nr 15 przy ul. Hibnera w mieszkaniu Ryszarda Janzy zawalił się prawie całkowicie sufit. Na skutek jego upadku ucierpiał również sufit na parterze (patrz zdjęcie) w mieszkaniu M. Mojelińskiego.

Obydwa mieszkania w obecnym stanie nie nadają się do

użytku. Lokatorów trzeba przekwaterować, tym bardziej, że podobno jest wydzielona specjalna pula mieszkań z nowego budownictwa dla rodzin z budynków zagrożonych.

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLNE POSADY
POTRZEBNY czeladnik i pomocnik piekarski od zaraz. Pokój i utrzymanie na miejscu. Darioło ul. Powstańców Warszawskich 53. G-824-0

UNIEWAZNIENIA
GOSPODARSTWO Głodowo unieważnia pieczęć o treści: Zespół PGR Bobolice Gospodarstwo Głodowo pow. Koszalin p-ta Bobolice. K-858-1

SPRZEDAŻ
SPRZEDAM motocykl NSU 250 ccm górno zaworowy — stan dobry. Wiadomość: Koszalin Berlinga 53 lub tel 3951. G-823-1

ROZNE
PODROZNY, który zostawił raptówkę skózaną w poglugu społecznym Białogard—Warszawa zgłosił swój adres do Oddziału Redakcji „Głos Koszaliński” w Szczecinie. G-828-1

WOZKI dzielące głębokie, spacerowe, ryksze na łóżkach kulko wych najnowsze modele oraz łalki, siałki do wózków, opony i pokrowce półca Teresa Paikowa Koszalin Flindera 18. G-827-1

KUPNO
KUPIĘ grompiarnie w dobrym stanie. Henryk Puzio Koszalin, ul. Łużycka 15. G-822-1

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wysokokwalifikowanego **HYDRAULIKA** i **ELEKTRYKA** zatrudni od zaraz **Fabryka Cukrów „Pomorzanka”** w Słupsku. Wynagrodzenie ryczałtowe wg umowy. K-946-0

4 STOLARZY, 4 DEKARZY, 4 MURARZY, 4 MALARZY, 4 ZDUNÓW, 10 PRACOWNIKÓW fizycznych zatrudni od zaraz **Spółdzielnia Pracy im. M. Nowotki** w Słupsku, ul. Rybacka 7. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-947-0

Trzech MALARZY zatrudni natychmiast **Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego** w Koszalinie, Warsztaty Naprawcze w Chelmoniewie. Reflektujemy wyłącznie na siły fachowe. Warunki pracy i płacy do omówienia. K-952-0

Na stanowisko **KIEROWNIKA PIEKARNI** z dokładną znajomością prowadzenia tego działu, zatrudni od zaraz **Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”** w Mirosławcu, pow. Wałcz. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-853-0

REFERENTA drobnych remontów, **KIEROWNIKA** kawiarni, **5-ciu kierowników** sklepów branży spożywczej, **7 BUFE-TOWYCH, DOZORCĘ, KSIĘGOWĄ, 6-ciu PIEKARZY**, referenta w dziale piekarniczym, oraz jednego pracownika fizycznego, zatrudni natychmiast **Powzechna Spółdzielnia Spożywców** w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 8. Warunki płacy wg układu zbiorowego. K-954-1

WULKANIZATORA wykwalifikowanego zatrudni od zaraz **Państwowy Ośrodek Maszynowy nr 44** w Sławnie. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu, tel. 284. K-855-1

Koszaliński Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Słupsku, ul. Popławskiego nr 15, przyjmuje do nauki zawodów: odlewnictwo, ślusarstwo, piekarstwo — uczniów po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Stypendium wg obowiązującego regulaminu. Możliwość korzystania z internatu. K-961-1

7 MURARZY, 4 CIEŚLI i **7 PRACOWNIKÓW** niewykwalifikowanych do robót budowlanych na stałe lub na okres 6 miesięcy, zatrudni natychmiast **Brygada Remontowo-Budowlana** w Lekowie, pow. Świdwin. Praca akordowa. Zwrot kosztów podróży, noclegi i stołówka, zapewnione. Dla pracowników stałych, deputaty zbożowe. K-940-0

DYREKCJA KROCHMALNI I PIĄTKARNI „SEKPSK” w Słupsku, ul. Poniatowskiego 27

ogłasza

PRZETARG

na sprawdzenie, konserwację, remont i uzupełnienie instalacji odgromowej na kompleksie budynków i kominów zakładu.

Oferty należy składać w terminie 10 dni od daty ogłoszenia. Szczegółowych wyjaśnień udziela dział techniczny w godz. od 8 do 15-tej.

K-958-1

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Koszalinie

ogłasza

PRZETARG

na roboty budowlano-montażowe i instalacyjno-kanalizacyjne budynku mieszkalnego przy ul. Polskiego Października 11.

Warunki do omówienia w dziale technicznym dyrekcji przy ul. Polskiego Października 11.

K-957-1

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Spółdzielni Pracy Konserwacyjno-Remontowej w Koszalinie, zawiadamia, że uchwałą walnego zgromadzenia członków z dnia 29 kwietnia 1957 roku zmieniona została nazwa Spółdzielni na:

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY im. POLSKIEGO PAŹDZIERNIKA w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 107 tel. 752, wewn. 52, 59.

Równocześnie podajemy, że przyjmujemy zlecenia na roboty budowlano-remontowe, jak również dekarskie, hydrauliczne, zduńskie, instalacji siły i światła oraz odgromowe.

K-956-0

MIĘSKA GAZOWNIA W KOSZALINIE

powiadamia odbiorców gazu, że w dniu 9 sierpnia 1957 r. w godzinach od 15 do 19-tej nastąpi

przerwa w dostawie gazu

w budynkach przy ul. Morskiej, Sienkiewicza, Spokojnej,

Wbackiej, Tkackiej i Marynarzy, w Koszalinie, ze względu na podłączenie w w/w dniu

Zakładów Mięśnych do sieci gazowej.

K-965

Spór o miss'kę

W lipcu br. zamieściliśmy w „Głosie” zdjęcie nowowybranej miss Wrocławia zrucając pół razem myśli zorganizowania konkursu piękności w Koszalinie. Nie mieliśmy powodu wracać do tej sprawy gdyż w nie notatkę p. „Konkretnie w Koszalinie” zamieszczoną w „Głosie Pracy” z 2 bm. Jej autor podpisał się skrótem „Tef”. Odsadził nas od czel i wiarę za owo dość niewinne zdjęcie i zamieszczony pod nim podpis.

Podobnie zresztą sami „Kuchani koledzy z redakcji „Głosu Koszalińskiego” drwi nas z tej sprawy. Wymyślają, że przed wybraniem miss Koszalinie z udziałem się historii. Bo przecież ludzie w Koszalinie o ni- czego innym nie myślą i tak są zachwycony zaopatrzeniem, zaob-

kami i stona żyłowa, że tylko miszki brakuje im do szczęścia”. O co mu chodzi? Niesposób do- cieć o sprawach bytowych stara- my się przecież pisać codziennie a tych kilka nieszczytnych wierszy o missce zamieściliśmy tyłu- raz z notatką w „Głosie Pracy” można by wysnuć wniosek, że ewentualny wybór miss Koszali- na spowodowałby spadek plan- realnych i pogorszył prace han- dlu. Jest to rozumowanie bardzo oryginalne ale nie można brać go poważnie i wreszcie sprawie konkursu piękności w Koszalinie potraktowaliśmy nie całkiem se- ria „z przymrużeniem oka”. Nie- można by w tym poczućem wciąż nietego u niektórych dziennikarzy stołecznej prasy świadczą notat- ka „Głosu Pracy”.

SAHARA

Sahara i jej przypuszczalne bogactwa są już od dłuższego czasu tematem ożywionej dysku- sji na łamach prasy zachodnich. Bogate złoża, jak twierdzą uczeni, mogą uczynić tę pustyn- ną częścią kultu ziemskiej oszo- rin o wielkiej przyszłości.

Ropa naftowa, ruda i inne surowce mineralne, jakie kry- ją prawdopodobnie piaski Sa- hary, są powodem szczególnie żywego zainteresowania ze strony krajów, które panują nad tą największą pustynią świata. W chwili obecnej sześć krajów dzieli pomiędzy siebie terytorium Sahary. Są to: Francja, Hiszpania, Maro- ko, Tunis, Libia i Sudan. Naj- większa część Sahary zaanek- towana jest przez Francję i ona to przede wszystkim czy- ni duże wysiłki w celu gospo- darczego wyzyskania tego obszaru. We Francji powstało wiele towarzystw, które po- stawiały sobie za cel badania geologiczne Sahary. Zaintere- sowanie złożami rudy i ropy przejawiają również poszcze- gólni przemysłowcy oraz odpo- wiednie instytuty państwo- we. W zależności od wyników tych czy innych badań kora francuskie wpadają niekiedy w przesadny optymizm.

Francuski publicysta, Gas- ton Palewski, widzi już Sa- harę w czołowie gospodarki światowej. Francuski sekre- tarz stanu do spraw kolonii, Max Lejeune, ocenił złoża rudy żelaza na Saharze na mi- liard ton twierdząc, że Fran- cja po dotarciu do tych złóż wysunie się w światowej pro- dukcji rudy żelaza na czwarte miejsce. Armand, szef fran- cuskiego komitetu energetycz- nego, spodziewa się, że wydo- bycie na Saharze ropy nafto- wej będzie tak wielkie, iż Francja uniezależni się od na- fty arabskiej. Inni jeszcze prze- widują, że Sahara już za 15 lat całkowicie zaspokoi zapotrzebo- wanie Francji na ropę nafto- wą.

Jak jednak wyglądają w rze- czystości bogactwa Sahary, na których politycy francuscy budują swe daleko idące pla- ny? Firmy francuskie pokładają największe nadzieje w spo- dzie wanych złóżach nafty. Wier-

cja sama nie jest absolutnie w stanie pokryć. Poważną groźbą dla projektów francu- skich jest coraz silniejsze angażowanie się obcych mono- poli w walkę o wykorzystanie ropy naftowej na Saharze. Szczególnie silna jest konkuren- cja ze strony towarzystw amerykańskich, które podsu- cają skierowany przeciwko Francji arabski nacjonalizm, aby przeciwdziałać penetracji francuskiej na tym terenie.

Podpisane ostatnio układy o „wspólnym rynku” przewi- dują wywasygnowanie kapita- łów europejskich dla popara- cja francuskich planów inwestycyjnych w Afryce. Jednakże monopol zachodnio-niemie- ckie są zdania, że ich pomoc w postaci 200 mln dolarów, ma stanowić tylko początek dalszej penetracji na tereny afrykańskie. Eurafryka jesz- cze raz odżywa w planach ekspansji koncernów Ruhry.

T. TOMALA

Szesczet szesćdziesiąt szesć POWIEŚĆ

I.G. KAMINSKI

Czytając słowa znamienitego księcia Kościola, sekretarz Trybunału drapał się zakłopotany po obłężym tonzurze. Toż to zaczęło się teraz biganina, tere bzdere Lucifere! Lancinechel, wypasieni niby woły świętej Katarzyny, strac- ąc nieco sadelka, uganiając się za heretykami. Delatorzy zarzuca kancelarię skryptami, pomawiającymi rozmaitych slugusów szatana o zbrodnie odstępstwa od prawowitej wiary. I wtedy on dominikanin pokornego serca, będzie miał w dwojnásob pracy: tu zapisz, tam podlicz, ów gdzie ujmij zwieźle treści, aby pater promotor nie musiał nazbyć wysilać mózgowicy. Ha, jest o czym pomyśleć, a tu ten furtian pokraka...

— Czego chcesz?
— Pewien człek w sprawie nie cierplącej zwłoki...
— Ty trąbo jerychońska, ilekroć mówiłem ci, że dla Jaików nie ma i nie może być spraw nie cierpiących zwłoki! Czymże są marności święta, tego wobec, dzieł, któ- rymi para się nasz zakon, gwoli umacniania wiary świe- tej? Pylkiem! — strzępnął palcami, jakby miadzdyt ów świecki pyłek.

Starowina skurczył się gwałtownie na takie dictum, aż mu się okulary zsunęły z nosa. Pochwycił je w locie i na właściwym miejscu osadził, potem zerknął z lekkiem na groźne oblicze sekretarza. Czuł głęboki respekt dla konfratra, obciążonego tak pufale z najtajniejszymi pisma- ni; nie odważył się też nigdy sprzeciwić jego zdaniu. Ale dziś sytuacja była wyjątkowa: ten młodzik budził — rzecz dziwna — sympatie. Może to, iż zamiast błagać jąski hardości okazał, zrodziło życzliwość ojca furtiana? Nie był biedaczek przyzwyczajony do widoku tego rodzaju osobników. Dość, że zdecydował się tym razem nie ustępować, lecz wytoczyć argumenty, u sekretarza niezaw- odnie uznane znajdujące.

— To mąż wiele uczony, doktor praw obojga, z dale- kich krajów przybywa...
— Uf, mąż wiele uczony — przedrzeźniał sekretarz, po- każny nochal spoza kłójg wystawiszy. — Ten syn Belze- bubia, Luter, też się doktorem mieni. Tere bzdere Lucife- re! Gdzie on jest?
— Luter?
— Ów człowiek, ośe maurelański!

— W tej chwileczce, już przyzywam, jako przykazano... Nie przestając dogadywać, kontent iż ryba chwyciła ha- czki, ojcice furtian wycofał się niby rak za drzwi. W swej łzobce odetchnął z ulgą i przybrał godną postawę.

— Idź zuchwalcze — rzekł do czekającego — tylko bacź, abys do lochów nie trafił!
— O moją skórę już się inni frasują, ojcuzku! — uśmiechnął się Krzysztof. Wszedł dużymi krokami do twierdzy sekretarza Trybunału. Wyobraził sobie, że za- stanie groźnego mnicha, o przenikliwym wejrzeniu i fi- zionomii, powiedzmy -- stanowiącej coś pośredniego mię- dzy katem a sędzią. Tymczasem dominikanin z stołem wyglądał raczej na pijaczynę, nadełego własną wazno- ścią. Walek włosów wokół obłężym tonzurze ozdabiał go na podobieństwo aureoli. Zakonnik podał przybytemu czubki palców i wskazał mu krzesło.

— Co cieżgodnego doktora sprowadza w nasze skromne progi?
— List. Dowiedziałem się, że pewien dokument niezmiernie dla mnie wagi, został skradziony w Dobrej przez mnicha.

— Co? Skradziony? — sekretarz w pierwszej chwili są- dził, że się przesłyszał. Gdy jednak jego interlokutor skłi- nął twierdząco głowę, pokrasniał z oburzenia. Jakże mo- żna osobę duchowną posadać o czyn tak niegodny? Za- częł wykrzykiwać o obrazie stanu zakonnego, intrygach heretyków, wrogich Kościolowi podszeptach i tak się w swoim gniewie zaperył, iż słowa bulgotały mu w gar- dzie a nogał podrygiwał jak zegarowe wahadło. Krzysz- tof obserwował spod oka, rycholli piana zacietrzewienia opadnie. Wtedy rzekł spokojnie:

— Poczć krew sobie psu? Skrypt płora niejakię Zo- iński, dotyczący okoliczności narodzin niejakiego Krzy- sztofa. Zależy mi bardzo na owym liście, więc nie poska- pę guidenów temu, kto mi pomoże.

— Dla potwierdzenia słów dobył sakiewkę i pod- rzucił ją kilkakrotnie na dłoń. Dominikanin bowił uchem brzęk monet, nader wyraźnie wprawiający go w lepszy humor.

— Przekunstwo rzecz zdrożna i prawem zakazana -- stw ardził A czując jak ogarnia go przemożna pokusa, krzyknął prawie z rozpaczą: -- Tere bzdere Lucifere!

Kufel odsunął lekciem księę i wyliczył na stole dziesięć błyszczących krawców. Ustawione w długi, mie- niący się rząd -- jak zakłete trzymały na uwięzi wzrok zakonnika. Zamaszysty ruch -- i czoło pozbłysło się natr- etnego potu. Boże, odpusć mnie grzesznemu!

— Gdzie list?
— Był taki, pamiętam. Ponoć tajemnicę zawierał jako- wąż?
— Gdzie jest?

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Dawid i Goliat“ z rodziny tankowców

GDANSK W Stoczni Północnej w Gdańsku trwała prace montażowe kadłuba prototypu tankowca o tonażu 288 BRT. Służbę on be- dzie do zaopatrywania statków w paliwo na reżdzie, w mniejszych portach, na kanałach i rzekach.

Tankowiec ten o długości 35 hm, należy do najmniejszych jednostek tego typu na świecie. To „maleństwo” z rodziny tanko- wów jest obecnie pupikiem stoż- niowców, którzy twierdzą, że ma on zalety, których nie posiadają większe jednostki tego typu. Okre- śla ją oni żartobliwie, że ich mi- niatury tankowców da sobie ra- de w każdych warunkach, wpi- nie do najmniejszej zatoki i ischo- ni się pod „drzewem nad brze- giem rzeki”.

Ze sprawą uprzemysłowie- nia tego obszaru wiąże się pro- blem zaopatrzenia w wodę. Istniejące plany przewidują zbudowanie w okolicach granicy tunezyjsko-algierskiej sztucznego jeziora o powierzchni około 8000 km kw. Popra- wiłoby się wówczas nie tylko zaopatrzenie w wodę, ale na- stąpiłoby też korzystna zmia- na klimatu pustynnych tere- nów Tunisu i południowego Algieru. Uczeni badający Sa- harę są zdania, że pod pokry- wia piasku, znajduje się wiel- kie podziemne jezioro. Jedna z ekspedycji natrafiła w oko-



Jednym z naliczanych zbityków przyrody naszego kraju, jest lego- drzewo „Bartek”, rosnące w miej- scowości Bartków koło Zamojska w woj. kieleckim.

Jest to drzewo szypułkowe. Impo- nentem jego jest jego obłężym. Wysokość jego wynosi 23-28 m, obwód pnia przy ziemi — 14,40 m, a okip — 879 m kw. Nadeżmia masa drzewa wynosi 83 m szec. Wiek oszacowany jest przez fachowców na 1200 lat.

Jak głowa podania miejscowe, w cień jego drzewa odprawy i Bełesław Chrobry, polując na grze- bno żółtę w tych stronach, a „Król Chłanów” Kazimierz Wielki, miał podobno nad nim rozstrzyg- nąć wojenne sprawy.

Imię legendy dosi, że Jan III Sobieski, wracając z wiedeńskiej wyprawy, szukał wycieńnia w cie- niu tego patriarchy naszych lasów. Rzeczono na namiatka tego faktu, że on do drzewa drzewa ruszono, szable turecka i butelki z winem. Z czasem drzewo ta zarosła i przed- mioty te mają się tam dotąd znaj- dować.

W czasie pożaru w 1806 r. część drzewa została uszkodzona. Podczas remontu drzewa, onetacji kosmetycz- nej, miejsca uszkodzone zostały za- łożone łozą z innych drzew a do za- rębnowania spróchniałego wnętrza drzewa użyto niemal cały wagon cementu.

„Dziś „Bartek”, jest najstarszym drzewem w Polsce. Uznany za zaby- tek przyrody, podlega ochronie i dia- tego należa się do onieca tak miejscowej ludności jak i zwiedzaj- ących ze strony turystów.

Tekst i zdjęcie: J. HALL

„Przyroda Polska” to ilustro- wane pismo, które z orygina- lu tematyką wkeoczyło na are- nie publiczne. Wskazuje na ko- rzechność zachowania i pomna- żania piękna i zasobów przyro- dy naszego kraju i ochrony zwie- rzet, krzewi idee umiłowania przyrody wśród młodzieży, in- formuje o postępach w krajowym i światowym ruchu ochrony przyrody, jest trybuną wypowie- dzi i wymiann doświadczeń działaczy ochrony przyrody.

Nie jest to ani jaszce jedno- pismo gospodarcze, ani turysty- czne, ani kulturalne w ścisłym znaczeniu. Wprowadzić je trze- rodzaje zagadnień zbiegają się o tematykę miesięcznika, ale znajdują one inne ujęcie niż w tych pismach.

„Pismo jest do nabycia w ksi- skach „Ruch”.

Prenumerata przyjmują urze- dy pocztowe i listonosze oraz miejscowe oddziały Ligi Ochr- ny Przyrody.

Cena egzemplarza — 1 zł
Prenumerata kwartalna — 3 zł
Adres Redakcji — Warszawa, ul. Widoł 22, tel. 6-81-09.

SNOW

Ostatnie dni Igrzysk w Moskwie

III MISM rozgrywana w ramach festiwalu moskiewskiego, dobiegają końca. Ostatnie dni Igrzysk są szczególnie dla polskich sportow- ców.

Piękny sukces odniosła pływarka Szulowna zdobywając srebrny medal na dystansie 400 m. dziewcz. Polek zwyciężyła z czasem — 5:28.8. Pierwsze miejsce zajęła Skupłewa (ZSR) — 5:13.8.

Wielki dzień przeżywał nasz szpad- cki. Po walkach finałowych do ty- tułu moskiewskiego pretendował Ryż i Czernikow (ZSR), a o brązowy medal musieli się zadowolić dwaj młodzi Jaros i Monval (Francja). Ryż zwyciężył baraż i zdobył złoty medal, Czernikow nie powiódł się i zajął ostatnie miejsce.

Zakończyły się drużynowe spoki- nanie w szabli. Tytuł mistrza III MISM zdobył Weerzy, który w swoim ostat- nim spoki- naniu pokonał Polskę 13:1. Drugie miejsce zajął Związek Radziec-

ki po zwycięstwie nad Francją 10:6. Trzecie Francja, która pokonała Pol- skę lepszym stosunkiem trafień przy stanie 8:8.

Ostatnie nasz reprezentant w podnoszeniu ciężarów Czepekowski (w lekkiej upiósował się na czwartej pozycji). Łow brązowego medalu na którego zdobycie Czepekowski miał wielkie szanse, wzięły się w podrzucie, kiedy to Bułgar Abardaw miał równy wynik z naszym repre- zentantem. Za trzecia próba udało się mu podrzucić 135 kg i on zdobył brązowy medal.

Nasz człowcy pływak Gremłowski odniósł sukces w wyścigu pły- wackim na dystansie 1500 m. dow- zdejmując czwarte miejsce wynikiem 18:55.3. Pierwsza trzy miejsca zajęli zawodnicy radziecy. Najlepszym o- kazał się Nikitin, ustanawiając rezul- tatem 18:25.2 nowy rekord ZSR.

Jedziemy do Hamburga

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy wspólnie z Polskim Komitecie Olimpji skim wftrowadzają znów atrak- cyjne zakłady „Toto”. Kto wó- nie udział w tych zakładach może wylosować wyjazd za gra- nicę do Hamburga (NRF) na międzynarodowy mecz bokser- ski Hamburg — Warszawa.

Prawo zawierania zakładów ma każdy grający w totka „Tot- kowicz” który chciałby zostać szczęśliwym powinien nabyć zielony kupon i typować na nim wyniki spotkań piłkarskich obywateli zakładami „Toto”.

Gra ma to zaletę, że obok wy- granej premii pieniężnej ma się właśnie wylosować wyjazd do Hamburga.

PP Totalizator Sportowy i PKOl zapewniają szczęśliwcom pełne utrzymanie podczas pobytu w Hamburgu.

Warto więc pospieszyć się z kapitem zielonego kuponu.

TOTEK-LOTEK

W ostatnim tygodniu w mie- sto- tok-letek na nr 161204 padła w Słupsku wygrana 17,000 złotych.

Przypominamy, że już na najbliż- szych sobotę i niedzielę można zawi- rać zakłady na mecze piłkarskie I i II ligi.

Jeszcze o nauce pływania

Wydział Oświaty Prez. WRN w Koszalinie prowadzi naukę pływania dla młodzieży na miejscu basenu przy ul. Racławickiej. Nauka odby- wa się codziennie w godz. od 10—13 pod okiem instruktorów.

Ponieważ Wódz Okr. Przej. MBN wspólnie z MKKP prowadzi naukę pływania dla dorosłych na drugim basenie przy ul. Wojska Polskiego. Nauka jest bezpłatna. Prowadzone ona będzie we wtorek i czwartki w godzinach popołudniowych.

Zobowiązanie można składać w MKKP w zależności w czasie zajęć na basenie.

Organizatorzy nauki pływania wla- ni dopiśnują, aby woda w basenie była zawsze czysta.

Notatnik OZPN

Posiedzenie zarządu OZPN Koszalin odbędzie się dziś, tj. 3 bm. (piątek) o godz. 16 w lokalu WKFF.

Zarząd prosi wszystkich członków o punktualne przy- sżenie